



Tomasz Kruk

Dramat Afganistanu: XX wiek



Tomasz Kruk

**Dramat Afganistanu:
XX wiek**

Autor:
Tomasz Kruk

Redakcja:
Antoni Olbrychski

Korekta: Maria Buczkowska
Skład i łamanie: Tomasz Kiełkowski
Projekt okładki: Tomasz Kiełkowski

ISBN: 978-83-65156-20-4

All rights reserved.
Copyright © 2018 by
PROMOHISTORIA Michał Świgoń
Warszawa 2018
e-mail: redakcja@histmag.org
www: <https://histmag.org>

Wydanie elektroniczne. Jeśli posiadasz ten egzemplarz z naruszeniem praw autorskich, zachęcamy: kup oryginalny e-book i wesprzyj jego twórców.

Wszystkie wykorzystane ilustracje znajdują się w domenie publicznej bądź też na wolnej licencji:

Creative Commons Attribution 2.0 Generic (CC BY 2.0)

<<https://creativecommons.org/licenses/by/2.0/>>.

Creative Commons Attribution 3.0 Unported (CC BY 3.0)

<<https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/deed.en>>.

Creative Commons Attribution-ShareAlike 3.0 Unported (CC BY-SA 3.0)

<<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/>>.

Creative Commons Attribution-ShareAlike 3.0 Germany (CC BY-SA 3.0 DE)

<<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/de/deed.en>>.

Spis treści

Wstęp	5
„Jeśli zaatakujecie Herat, ocalicie rewolucję...” – motywy sowieckiej interwencji	7
Czołgi pod Hindukuszem (1979–1989)	22
„Dżihad nigdy nie wykaraskał się z Dżalalabadu...”. Pierwszy etap wojny domowej 1989–1992	38
Upadek Bogów. Drugi etap wojny domowej 1992–1994	48
Fundamentalistyczny blitzkrieg. Talibski podbój Afganistanu 1994–2001	56
Epilog	77
Bibliografia	80

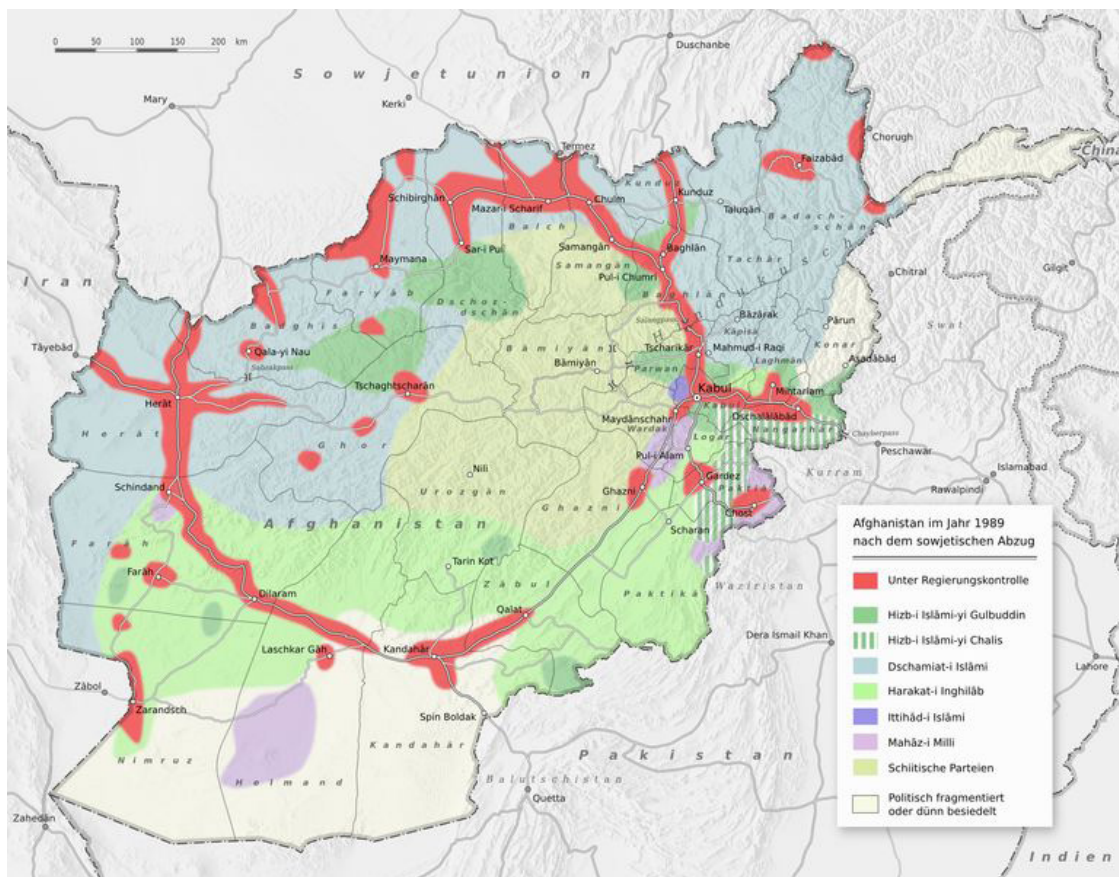
„Dżihad nigdy nie wykaraskał się z Dżalalabadu...”. Pierwszy etap wojny domowej 1989–1992

Ewakuacja Ograniczonego Kontyngentu Wojsk Sowieckich z Afganistanu wbrew oczekiwaniom nie zakończyła działań zbrojnych. Zamiast spodziewanego pokoju mieszkańcy kraju pod Hindukuszem otrzymali w spadku jedynie długotrwały konflikt. Podczas jego trwania zmianom ulegały reguły wojny, potencjały zwaśnionych stron oraz uczestnicy militarnej rozgrywki. Eskalacja walk przyczyniła się do pomnożenia cierpień, jakich od ponad 10 lat doznawali zwykli Afgańczycy. Pod wieloma względami dwa etapy wojny domowej przewyższyły horror lat osiemdziesiątych.

Pierwsza faza konfliktu wewnętrznego rozpoczęła się natychmiast po odwołaniu 40 Armii. Choć z placu boju zniknęli Sowieci, władzę nad Afganistanem w dalszym ciągu sprawowali rodzimi komuniści. Stojący na ich czele prezydent Mohammad Nadżibullah za wszelką cenę próbował utrzymać *status quo*. Z tego powodu exszef CHAD-u/WAD-u oraz niespełniony ginekolog przeformułował dotychczasową strategię rządu. Według założeń reformy pozwoliłyby ekipie Nadżibullaha zachować władzę, a po dłuższym okresie ostatecznie pokonać opozycję.

Afgański kocioł

Ruch oporu nie zamierzał jednak spełnić oczekiwań kabulskiego wielkorządcy. Mudżahedini postanowili dokończyć antykomunistyczny dżihad. Święta wojna miała zostać uwieczniona całkowitym zwycięstwem nad armią rządową oraz utworzeniem organizmu politycznego opartego na zasadach islamu. Taka wizja przyświecała przymierzom partii opozycyjnych, które rezydowały w pakistańskim Peszawarze. Wsparcia udzielały mu Islamabad, Waszyngton, a także bogate państwa naftowe rejonu Zatoki Perskiej. Od liczby partycy-



Afganistan w 1989 r. po wycofaniu wojsk radzieckich (fot. Benutzer:Sommerkom, CC BY-SA 3.0 DE).

pujących w nim stronnictw związków nazwano Sojuszem Siedmiu¹. Sunniccy koalicjanci starali się jak najszybciej pokonać wroga. Pośpiech działań wymusiła rywalizacja afgańskich sprzymierzeńców z ich szyickim odpowiednikiem opłacanym przez Islamską Republikę Iranu.

Kontynuacja zbrojnej konfrontacji przedłużyła agonię państwa zrujnowanego sowiecką interwencją. Już początkiem 1989 roku sytuacja Afgani-

¹ W skład Sojuszu Siedmiu wchodziły: Stowarzyszenie Islamskie Afganistanu (*Jamiat-e Islami Afghānistān*), Partia Islamska Afganistanu (*Hezb-e Islami Afghānistān*), na czele której stał Gulbuddin Hekmatyar, Partia Islamska (*Hezb-e Islami*) dowodzona przez Junisa Chalisa, Narodowy Front Wyzwolenia Afganistanu (*Jebh-e Nejat-e Afghānistān*), Islamski Ruch Rewolucyjny (*Harakat-e Inqilab-e Islami*), Sojusz Islamski na Rzecz Wyzwolenia Afganistanu (*Ittihad-e Islami Barayi Azadi-yi Afghānistān*) oraz Narodowy Front Islamski Afganistanu (*Mahaz-e-Melli-e Islami-e Afghānistān*).

stanu przedstawiała fatalny obraz. Dekada nieustannych walk spowodowała dezintegrację jego systemu gospodarczego, całkowitej destrukcji uległ bowiem najważniejszy sektor tamtejszej gospodarki, czyli rolnictwo. Wynikało to z ciągłych bombardowań, które w głównej mierze zniszczyły rozbudowany kompleks irygacyjny. Bez dostępu do życiodajnej wody suche pola uprawne południowej części kraju pod Hindukuszem były kompletnie bezużyteczne. Inną sprawą pozostaje odpowiedź na pytanie, czy rolnicy mogliby prowadzić normalną działalność, podczas gdy stale groziła im śmierć. Tym samym intensywne starcia pociągnęły za sobą deficyt prowiantu na lokalnych rynkach. Okoliczności zmusiły zarówno Kabul, jak i mudżahedinów do importu artykułów żywnościowych. Z tego powodu ceny podstawowych składników spożywczych poszybowały w górę tak bardzo, że zwykli Afgańczycy nie mogli ich nabyć. Większość spośród nich, aby przeżyć, musiała skorzystać z pomocy organizacji pozarządowych oraz agend ONZ-u.

Afgańskie rolnictwo, oprócz bezpośrednich działań wojennych, zostało sparaliżowane przez różne gatunki szkodników. Najgroźniejszym spośród pasożytów była plaga szarańczy, która dotknęła gospodarstwa rolne zlokalizowane po północnej stronie Hindukuszu. Inwazja insektów obniżyła jakość tamtejszych zbiorów. Od tego momentu najżyźniejszy obszar Afganistanu stał się tak samo ubogi w zboża, świeże owoce czy bawełnę jak jego południowa część. W warunkach pokoju klęska nie byłaby jednak tak dotkliwa.

Upadek rolnictwa wraz z bezustanną wojną spowodowały ogromne przemieszczenia ludności. Afgańczycy w obliczu zagrożenia swojego życia i zdrowia masowo opuszczali dotychczasowe miejsca zamieszkania. Ta tendencja rozpoczęła się zaraz po rewolucji saurskiej, ale jej szczególne nasilenie przypadło na wczesne lata osiemdziesiąte. Uciekinierzy szukali schronienia zarówno w dużych metropoliach Afganistanu (miasta znacznie mniej odczuły skutki konfliktu), jak i za granicą kraju. Najczęściej zdesperowani ludzie wybierali to drugie rozwiązanie, przekraczając granicę z Pakistanem bądź osiagając terytorium Iranu. W połowie dekady emigrację wybrały ponad cztery miliony obywateli kraju pod Hindukuszem.

Kolejne lata walk pociągnęły za sobą następne fale migracyjne. Każda spośród nich była większa niż poprzednia. Taki stan rzeczy zmusił rządy

krajów przyjmujących emigrantów do utworzenia specjalnie wydzielonych stref, gdzie jak grzyby po deszczu wyrastały nowe obozy przeznaczone dla uchodźców. Generał Muhammad Zia ul-Haq, wojskowy dyktator Pakistanu, zezwolił na rozbudowę miasteczek namiotowych w Północno-Zachodniej Prowincji Pogranicznej oraz Beludżystanie. Z tego powodu pod koniec lat osiemdziesiątych zachodnie pogranicze państwa pakistańskiego stało się jednym wielkim przytułkiem. Podobna sytuacja, lecz o nieco mniejszej skali, miała miejsce we wschodnim Iranie.

Sytuacja Afgańczyków na terytorium obydwu krajów znacznie ze sobą kontrastowała. Po wschodniej stronie linii Duranda uciekinierzy egzystowali w trudnych warunkach. Zwykle zamieszkiwali przeludnione obozowiska, których standard znacznie odbiegał od powszechnie przyjętych norm. Oliwy do ognia dolewał brak perspektyw zawodowych oraz edukacyjnych. Zdecydowana większość uchodźców nie mogła bowiem znaleźć żadnego zatrudnienia ani rozwijać się pod kątem edukacyjnym. Niezadowolenie społeczności wychodźczej stanowiło zaś dogodny grunt dla działalności ugrupowań fundamentalistycznych, które na początku lat dziewięćdziesiątych zyskały wśród niej uznanie. Nie lepiej przedstawiała się sytuacja uciekinierów, którzy znaleźli schronienie na terytorium Iranu.

Na początku wojny domowej uchodźctwo osiągnęło swoje apogeum. Poza granicami Afganistanu schronienie znalazło więcej osób niż kiedykolwiek wcześniej. Według szacunków UNHCR (United Nations High Commissioner for Refugees, z ang. Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców) na terytorium Iranu oraz Pakistanu pod koniec 1989 roku znajdowało się ponad pięć milionów Afgańczyków. Zupełne wycofanie Ograniczonego Kontyngentu Wojsk Sowieckich wcale nie poprawiło sytuacji, ponieważ do obozów przybywało coraz więcej emigrantów. Natomiast powroty uciekinierów żyjących przez długie lata za granicą były raczej sporadyczne.

Trudna sytuacja Afganistanu po zakończeniu dziesięcioletniej interwencji zbrojnej wcale nie skłoniła zwaśnionych stron do wypracowania konstruktywnego rozwiązania. Zamiast szukać możliwości porozumienia adwersarze skoczyli sobie do gardeł. Każdy spośród nich liczył bowiem na uzy-



Mohammad Nadżibullah wręcza medal radzieckiemu żołnierzowi.
Nadżibullah był prezydentem Afganistanu w latach 1987-1992
(fot. Alexandr Graschenkov, RIA Novosti archive, image #12070 / CC-BY-SA 3.0).

skanie definitywnego i zarazem szybkiego zwycięstwa. W takiej atmosferze początkiem marca 1989 roku mudżahedini wyprowadzili (jak się im zdawało) ostateczną ofensywę. Celem ataku było wyparcie garnizonu rządowego, który bronił dostępu do położonego na wschodnich rubieżach Afganistanu Dżalalabadu. Zgodnie z wszelkimi rachubami dowództwo ruchu oporu liczyło na odniesienie łatwego triumfu. Rzeczywistość brutalnie zweryfikowała te założenia.

Początkowo nic nie zapowiadało rychłej klęski ofensywy, jako że oddziały rebeliantów otoczyły obrońców oraz zdobyły dogodne pozycje do raketowego ostrzału miasta. Inicjatywa bojowa znajdowała się bezsprzecznie po stronie mudżahedinów. Dowództwo ruchu oporu nie potrafiło jednak jej skutecznie wykorzystać. Zamiast przeprowadzić jeden skoordynowany atak partyzanci ograniczyli swoje uderzenie jedynie do mniejszych potyczek w asymetrycznym stylu. Poza tym zawinił brak zgody i wszechobecna rywalizacja pomiędzy poszczególnymi komendantami. Wszystkie powyższe czynniki doprowadziły do zatrzymania szturm.

Impas należycie spożytkowała armia rządowa. W połowie kwietnia oddziały komunistyczne przystąpiły do operacji odblokowania garnizonu. Trzeba przyznać, iż żołnierze wykazali się niezwykle skuteczną zarówno podczas twardej obrony Dżalalabadu, jak i w trakcie kontruderzenia. Ponadto kontratak sił odsieczowych został efektywnie wsparty przez ciężką artylerię. Posiadała ona na wyposażeniu (odziedziczone po Sowietach) rakiety balistyczne typu ziemia-ziemia modelu SCUD-B. Pociski SCUD – razem z żołnierską inicjatywą oraz zsynchronizowanymi działaniami – zdecydowały o triumfie Kabulu.

Strata prawie trzech tysięcy bojowników, ogromnej ilości sprzętu oraz w dużej mierze twarży nadwyreżyła siły ruchu oporu. Zdaniem jednego z oficerów pakistańskiego wywiadu zaopatrującego mudżahedinów w broń „dżihad nigdy nie wykaraskał się z Dżalalabadu”. Odtąd poszczególni komendanci nie byli już chętni na przeprowadzanie dużych operacji wojskowych. Woleli raczej zajmować tereny wiejskie, skąd łatwo mogli wyprzeć słabe posterunki rządowe. Walki partyzanckie stanowiły dla nich znacznie mniejsze niebezpieczeństwo niż bezpośrednie starcia na ulicach wielkich miast Afganistanu. Komuniści, identycznie jak ich adwersarze, skupili się na swoich mocnych stronach. Z tego powodu skoncentrowali wysiłki wokół zabezpieczenia dużych aglomeracji miejskich i najważniejszych prowincjonalnych ośrodków władzy. Przyjęcie biernego modelu strategicznego przez obie skonfliktowane strony sprawiło, że w połowie 1989 roku spór znalazł się w martwym punkcie.

Całkowita klęska mudżahedinów pod Dżalalabadem zapoczątkowała klasyczną wojnę na wyczerpanie. Podczas jej trwania Afganistan został po-

dzielony między dwie strefy wpływów. Pierwszą stanowiły obszary kontrolowane przez różne stronnictwa opozycyjne. W zdecydowanej większości były to tereny afgańskiej prowincji, gdzie władza rządu z powodu oporu partyzantów oraz przyczyn technicznych nie mogła zostać skutecznie zainstalowana. Komunistom pozostały zaś miasta, a także najważniejsze ośrodki wpływów zlokalizowane w interiorze. W sytuacji ogólnego klinczu zarówno ruch oporu, jak i Kabul zdały się na rozstrzygnięcie materialowe. Od tego momentu o zwycięstwie któregoś spośród uczestników starcia miał zadecydować potencjał ekonomiczny, sojuszniczy, ludzki czy propagandowy.

Kolejne miesiące końca 1989, a także początku 1990 roku stanowiły kontynuację założeń wojny materialowej. W ich trakcie adwersarze uprzykrzali sobie nawzajem życie serią pomniejszych uderzeń oraz kontruderzeń. Żaden spośród ataków nie mógł jednak definitywnie zakończyć konfliktu. Poza tym był to czas wyrównywania wewnętrznych rachunków zarówno między mudżahedinami, jak i komunistami. Atmosfera walk wewnętrznych nie sprzyjała prowadzeniu operacji militarnych na dużą skalę.

Destrukcyjne spory wewnętrzne wymusiły na mudżahedinach oraz ich przeciwnikach dokonanie istotnych zmian. Ci pierwsi starali się zunifikować swoje działania w sensie operacyjnym oraz strategicznym. Natomiast Nadżibullah przeprowadził zasadnicze reformy, które miały usprawnić funkcjonowanie aparatu państwowego, a co może najważniejsze –przyciągnąć zwykłych Afgańczyków.

Moskwa odpuszcza

W czerwcu 1990 roku z inicjatywy prezydenta rozwiązano LDPA. Natychmiast do życia powołano jednak kolejne zrzeszenie polityczne reprezentujące komunistyczne interesy, a mianowicie Partię Ojczyźnianą (Hezb-e Watan Afghānistān). Nowe ugrupowanie wyeliminowało ze swojego programu treści marksistowskie na rzecz podkreślenia wagi islamu, a także licznych odwołań do wartości tej religii. Według autora propagandowej metamorfozy nowe oblicze socjalistów wytrąciło z ręki opozycji oskarżenia struktur rządowych o ateizm. Poza tym zostało lepiej dostosowane do realiów początku lat dziewięćdziesiątych.

Przełomowym momentem pierwszego etapu afgańskiego konfliktu wewnętrznego był 1991 rok. Przesądziły o tym wydarzenia na arenie międzynarodowej oraz zmiany, jakie nastąpiły pod ich wpływem w samym Afganistanie. Główną metamorfozę stanowiła transformacja dotychczasowej polityki dogorywającego ZSRS względem południowego sąsiada. Spowodowały ją przemiany społeczno-gospodarcze wewnątrz sowieckiego imperium. Krach ekonomiczny, a także przetasowanie ekipy rządzącej wpłynęły na negatywną postawę Kremla w stosunku do komunistycznego sojusznika z Kabulu. Ostatni moskiewscy sprzymierzeńcy gabinetu Nadżibullaha zostali pozabawieni wpływów po nieudanym przewrocie wojskowym (sierpień 1991 roku).

Odtąd problemy kraju pod Hindukuszem przestały zupełnie obchodzić sowiecką dyplomację. Doszło nawet do sytuacji, w trakcie której przedstawiciele ojczyzny proletariatu niejednoznacznie przepowiadali upadek swojego niedoszłego figuranta. Takie stanowisko przejęli następnie decydenci Federacji Rosyjskiej. Nowi władcy Kremla poszli jednak o krok dalej niż ich poprzednicy. Początkiem stycznia 1992 roku całkowicie odcięli pomoc gospodarczo-wojskową dla Kabulu. Wyschnięcie życiodajnego transferu broni, amunicji, paliwa oraz rosyjskich rubli w głównej mierze przyczyniło się do całkowitej klęski afgańskich komunistów.

W przeciwieństwie do swoich wrogów mudżahedini z dnia na dzień stawali się coraz silniejsi. Wpłynął na to nie tylko pomyślny rozwój sytuacji międzynarodowej, ale również zagraniczne wsparcie finansowe. Największym donatorem afgańskiego ruchu oporu był w tym czasie Pakistan posiłkujący głównie islamskich fundamentalistów. Szczególne przywileje ze strony Islamabadu posiadało Hezb-e Islami. Szef tego ugrupowania Gulbuddin Hekmatyar został bowiem namaszczonej przez swoich sponsorów na przyszłego przywódcę Afganistanu.

Pomoc nadchodziła szerokim strumieniem również z bogatych krajów arabskich. Zwłaszcza Saudowie wspomogli afgańskich braci w wierze. Oprócz pieniędzy przekazali ruchowi oporu także ponad 300 czołgów T-62, które zdobyto na armii Saddama Husajna podczas I wojny w Zatoce Perskiej. Partyzanci użyli 50 spośród tych maszyn oraz dostarczonej irackiej artylerii w czasie oblężenia miasta Gardez (wrzesień–październik 1991 roku).



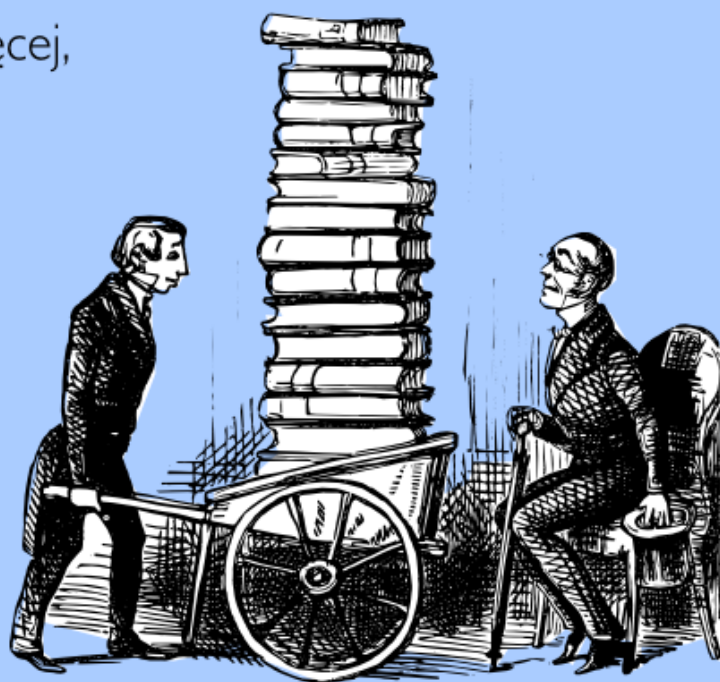
Gen. Abdul Raszid Dostum, który razem z siłami Ahmada Szach Masuda, zwanego Lwem Pandźsziru, odebrał Kabul wojskom rządowym.

Duże postępy poczynili również bojownicy niezwiązani bezpośrednio z Pakistanem czy Arabią Saudyjską. Na tym polu odznaczył się zwłaszcza Ahmad Szach Masud, który zdołał zjednoczyć pod swoim dowództwem część (głównie tadżyckich i uzbeckich) organizacji opozycyjnych. Ów taktyczny sojusz pozwolił mu skupić siły na walce przeciwko komunistom. Realizując swoją dawną strategię starć partyzanckich, zadał oddziałom rządowym poważne straty. To właśnie przemyślane działania Lwa Pandższiru w głównej mierze spowodowały militarną klęskę Kabulu.

Strata rosyjskiego sponsora, a także porażki wojskowe doprowadziły gabinet Nadżibullaha do politycznego oraz gospodarczego bankructwa. Sytuację pogorszyła zdrada uzbeckiej milicji rozlokowanej po północnej stronie Hindukuszu, którą dowodził komunistyczny oficer Abdul Raszid Dostum. W połowie marca 1992 roku Dostum wraz z podwładnymi zamiast bronić upadającego reżimu po prostu przeszedł na stronę Masuda. Tym samym Kabul został odcięty od świata zewnętrznego, gdyż Uzbegy kontrolowali ostatnią bezpieczną arterię łączącą stolicę Afganistanu z postkomunistycznymi republikami dawnego ZSRS.

Wizja całkowitej porażki zmusiła prezydenta Nadżibullaha do ustąpienia z urzędu. Z końcem marca podał się do dymisji, pozostawiając potężną lukę w i tak osłabionych strukturach rządowo-partyjnych. Błyskawicznie powołany nowy gabinet nie mógł już zmienić tragicznej sytuacji na wszystkich frontach. Ostatni plan ratowania sytuacji (związany z powołaniem rządu jedności narodowej) okazał się niewypałem. Symbolem ostatecznej klęski komunistów było zajęcie stolicy Afganistanu przez siły Lwa Pandższiru oraz Dostuma. Mudżahedini zdobyli Kabul 26 kwietnia 1992 roku.

Wzięłbym więcej,
ale miałem
słaby transfer.



Kupuj świetne historyczne e-booki i wspieraj ulubiony portal.

Każdego miesiąca do sklepu Histmaga trafiają nowe, ciekawe e-booki. Dochód z ich sprzedaży wspiera działalność pierwszego polskiego portalu historycznego. Po to, by zawsze był ktoś, kto mówi, jak było. Sprawdź dostępne tytuły pod adresem <http://histmag.org/sklep>

